

## „Archeologia o początkach Słowian. Kraków, 19–21 XI 2001”

Konferencja została zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności. Jej inicjatorom udało się zgromadzić bardzo liczne grono referentów, w przewadze archeologów — głównie polskich, reprezentujących różne ośrodki, ale także zagranicznych: z Białorusi, Niemiec, Rosji, Rumunii, Słowacji i Ukrainy. Pojedynczo reprezentowani byli krajowi przedstawiciele innych dyscyplin, również zaangażowanych w badania tytułowej problematyki — historycy, językoznawcy, a nawet przyrodnicy. Obrady zapoczątkowane w Auli Collegium Novum UJ odbywały się następnie w Auli PAU. Ich uczestnicy wysłuchali w sumie 36 referatów (3 wypadły z programu), w zamierzeniu 20–30-minutowych, w rzeczywistości — jak to bywa — niekiedy sporo dłuższych, mieli też możliwość wzięcia udziału w rozbudowanej dyskusji. W drugim dniu obrad odbyła się sesja posterowa, na której badacze, głównie polscy, prezentowali nowo pozyskane źródła archeologiczne bądź też wyniki swoich badań nad tematami wiążącymi się z podstawową problematyką konferencji. Miarą szerokiego zainteresowania treścią wystąpień może być to, że obie Aule były z reguły przepelnione, przy czym zwracała uwagę znacząca obecność młodzieży akademickiej z różnych ośrodków. Zgromadzonych nie był w stanie zniechęcić ani wyraźnie przeladowany podstawowy program, ani też momentami przydługa i wąskospecjalistyczna dyskusja; zachowali żywość reagowania i polemiczny wigor aż do końca obrad.

Referaty i dyskusja zostały ujęte w 4 obszerne grupy tematyczne, z których pierwsza obejmowała kilka wystąpień poświęconych zagadnieniom najbardziej ogólnym, natomiast w trzech następnych, uporządkowanych chronologicznie, zaprezentowano kwestie o różnym stopniu szczegółowości, dotyczące dziejów, kultury i stosunków etnicznych wybranych części Europy, bądź też tylko obszaru Polski, czy zgoła — pewnych jej dzielnic.

Pierwszą grupę referatów, zatytułowaną *Pierwotne siedziby Słowian jako problem badawczy*, otworzyło wystąpienie prof. P. Kaczanowskiego wprowadzające w podstawowe zagadnienia stanowiące temat konferencji. Następnie wysłuchaliśmy referatu prof. J. Strzelczyka, prezentującego przegląd rozmaitych wersji pojmowania istoty Słowiańszczyzny i słowiańskiej etnogenezy w średniowiecznych źródłach pisanych, poczynając od najstarszych. Z kolei prof. H. Popowska-Taborska podzieliła się swymi najnowszymi, jak zwykle starannie wyważonymi, przemyśleniami na temat etnogenezy Słowian, podkreślając m.in. prawdopodobieństwo ograniczonych rozmiarów ich praojczyzny oraz zachowując sceptycyzm co do przydatności analizy hydronimów dla jej ustalania. Kolejny w programie referat, prof. S. Tabaczyńskiego, został wygłoszony przez autora później, na początku drugiego dnia obrad, czyli pośrodku bloku wystąpień poświęconych już tematyce archeologicznej, bardziej szczegółowej. To na pewno nie sprzyjało jego należytemu odbiorowi. Odnotowuję w tym miejscu (czyli niezgodnie z rzeczywistością!), że referent dyskutował podstawowe pojęcia, od których należytego zrozumienia i zdefiniowania zależy, jego zdaniem, pomyślny przebieg badania procesów etnogenetycznych. Należą do nich przede wszystkim: stosunek kultury archeologicznej do uniwersalnego obrazu kultury, kwestia ich ciągłości i trwania, z jednej strony, a zmian i przekształceń — z drugiej, problem ich odniesień do etnosu, koncepcja tzw. wspólnot komunikatywnych przyjmowana ostatnio na gruncie archeologii, rzeczywiste znaczenie migracji dla przebiegu tych procesów. Do pojęcia „wspólnota komunikatywna” nawiązywał również w następnym referacie dr H. Mamzer, stwierdzający także m.in., że podłoża kultury archeologicznej

należy doszukiwać się nie we wspólnocie materialnej, ale — organizacyjnej, związanej ze sferą ludzkiej mentalności. Zamykający pierwszą grupę tematyczną referat prof. M. Parczewskiego na temat podstaw lokowania pierwotnych siedzib Słowian zawierał prezentację poglądów znanych już w przewadze z wcześniejszych opracowań tegoż autora: z konfrontacji analiz źródeł pisanych i archeologicznych wynika związek tych siedzib z obszarami położonymi na wschód od terytorium Polski. Był to więc jakby referat programowy, przedstawiający podstawowe racje allochtonistycznego podejścia do tytułowej problematyki konferencji.

Najobszerniejszy, drugi blok tematyczny, zatytułowany *Europa środkowa oraz wschodnia w starożytności — rozwój i zanik struktur kulturowych*, otworzył referat prof. T. Dąbrowskiej, poświęcony genezie kultury przeworskiej i oksywskiej. Można się zastanawiać, czy to wystąpienie i zdecydowana większość pozostałych nie stanowiły przesadnie rozbudowanego tła dla podstawowej tematyki konferencji. Wszak w przekonaniu ich autorów w tym czasie omawiane obszary i kultury nie miały ze Słowianami bezpośrednio nic wspólnego. Tak też wymieniona referentka wiąże obie kultury jednoznacznie ze światem germańskim, wskazując na bardzo silne zlatynizowanie (sceltyzowanie) przeworskiej i jej jednolitość oraz na mocne zróżnicowanie oksywskiej; podnosi także znaczenie kultury jastorfskiej i przemarszu Bastarnów oraz Skirów przez ziemie polskie. Należy żałować, że nie mógł uczestniczyć w konferencji kolejny referent — prof. J. Kolendo, doskonały interpretator źródeł antycznych, który w swym wystąpieniu miał mówić o etnicznym obrazie Swebii według Tacyty (mam nadzieję, że będziemy mogli zapoznać się z drukowaną wersją jego przemysłań). Pokrewną tematyką zajął się prof. W. Nowakowski, zainteresowany sytuacją etniczną istniejącą na wschód od Swebii i prezentującą oryginalną, na pewno dyskusyjną, interpretację określenia Estiowie, dopatrując się w tym ludzie konglomeratu bałto-słowiańskiego, rodzaju wspólnoty komunikatywnej zajmującej rozległe wschodnie obszary — od Bałtyku po granicę ze stepem. W kolejnym referacie — prof. P. Kaczanowskiego i dr hab. R. Madydy-Legutko — została przedstawiona systematyzacja stref kulturowych w Europie środkowej w okresie rzymskim, m.in. w formie kartograficznej. W zamierzeniu miało to być archeologiczne uzupełnienie referatu prof. J. Kolendy.

Prof. M.B. Szczukin przedstawił następnie aktualny stan rozpoznania podziałów kulturowych i etnicznych obszaru Europy wschodniej w okresie rzymskim i wędrówek ludów. Natomiast kolejne, przewidywane w programie, wystąpienie dr. A.M. Obłomskiego zostało na prośbę referenta przesunięte na początek ostatniego dnia obrad. Zamiast niego wysłuchaliśmy pierwszego referatu z porządku obrad dnia następnego, mianowicie prof. M. Mączyńska mówiła o zaniku kultury przeworskiej, prezentując późne znaleziska związane, jej zdaniem, ze schyłkową fazą tej kultury.

W wypełniającej następne punkty programu dwuczęściowej dyskusji poczesne miejsce zajęła problematyka kultury jastorfskiej, zwłaszcza jej stosunku do kultury przeworskiej oraz jej zmianach zasięgów, kolejnych przemian i dokładnej chronologii. Później zastanawiano się głównie nad tym, na ile uzasadnione jest zaliczanie niektórych schyłkowych zespołów zabytków jeszcze do kultury przeworskiej i czy bardziej prawidłowe nie byłoby dostrzeganie w nich całkiem nowych zjawisk, wiążących się z tą kulturą tylko zajmowaniem tego samego terytorium.

Drugi dzień obrad otworzyło, przeniesione z dnia poprzedniego, wystąpienie prof. S. Tabaczyńskiego (odnotowane wyżej), po nim nastąpiło, zgodnie z programem, 6 kolejnych referatów, zamykających obszerny II blok tematyczny. Były one w głównej mierze poświęcone sytuacji kulturowej, etnicznej i osadniczej naszych ziem i terytoriów sąsiednich u schyłku starożytności. Mgr U. Margos przedstawiła i skomentowała mapy poszczególnych faz rozwojowych kultury wielbarskiej. Prof. A. Kokowski omówił najbardziej aktualny stan wiedzy na temat schyłkowych kompleksów kultury czerniachowskiej. Dr H. Machajewski zaprezentował natomiast szczegółowy, podzielony na 4 strefy wizerunek kulturowy i osadniczy Pomorza Zachodniego i Zaodrzańskiego w schyłkowej dobie starożytności — do VI w. włącznie, ale jeszcze przed pojawieniem się na tych obszarach Słowian, z którymi — jego zdaniem — te wcześniejsze struktury nie pozostają w żadnym związku. Prof. J. Okulicz zajął się tematyką bardziej szczegółową — znanymi z relacji Jordana i Vidivariami, lokując ich siedziby na Wysoczyźnie Elbląskiej i objaśniając, na podstawie analizy wybranych, pochodzących stamtąd zabytków archeologicznych, mieszany, według tego



kronikarza — skład owego ludu przynależnością do rozmaitych plemion germańskich, co wydaje się być stwierdzeniem dosyć dyskusyjnym, nie całkiem przystając do sugestii przekazanej przez cytowane źródło. Dr hab. A. Bursche zgromadził odpowiednie źródła numizmatyczne z obszaru Polski i zinterpretował je jako dodatkowe świadectwa ilustrujące sytuację osadniczą i kulturową tu istniejącą u schyłku starożytności, dowodząc m.in. braku ich związku z ruchami migracyjnymi Słowian. Do poprzednich wystąpień w dużym stopniu nawiązywał referat prof. P. Kaczanowskiego na temat sytuacji etnicznej i politycznej w Europie środkowej w schyłkowej dobie starożytnej. Autor, odnosząc się do przedstawianego wcześniej zjawiska zanikania wówczas wielkich formacji kulturowych, przypominał o sporadycznym tylko trwaniu niektórych dawnych struktur na obszarze Polski w głąb V w. i o następującym potem jego wyludnieniu (sygnalizowanym również przez wyniki analiz pyłkowych).

Dyskusja po tym bloku referatów była żywa i wielowątkowa. Dotyczyła ona zarówno problemów bardziej ogólnej natury — z dziedziny teorii kultury, pojęcia etnosu i wzajemnych stosunków między obiema tymi kategoriami klasyfikacyjnymi, jak też podejmowano w niej kwestie bardziej szczegółowe — zwłaszcza chronologii i zaniku niektórych kultur archeologicznych. Jej uczestnicy (głównie archeolodzy, ale także antropolog i etnograf) wskazywali m.in. na interdyscyplinarność badań nad etnogenezą oraz na konieczność wspierania wiedzy teoretycznej perfekcyjną znajomością źródeł pisanych, przytaczali nowożytnie przykłady powstawania wspólnot kulturowych (komunikatywnych) łączących plemiona mówiące różnymi językami, skupione wokół realizacji podstawowych celów gospodarczych. Najobszerniej wypowiedział się jednak w tej materii prof. S. Tabaczyński, uzupełniając niejako treść swego referatu i potwierdzając m.in. konieczność pogłębionej refleksji metodologicznej — zwłaszcza przy ocenie walorów informacyjnych źródeł archeologicznych, wskazując na rolę rozpoznania dziedzictwa biologicznego w badaniach procesów etnogenetycznych i na ogólnie umiarkowany wpływ migracji na ich przebieg. Na problematykę szczegółową składały się przede wszystkim kwestie precyzowania chronologii, a zwłaszcza możliwości wyznaczania dokładnych dat upadku kultur: czarniachowskiej i wielbarskiej, ustalenia przyczyn migracji twórców i użytkowników kultury wielbarskiej, wyjaśnienia genezy i charakteru zjawisk pojawiających się po zaniku obu tych struktur na ich dawnych terytoriach jeszcze przed rozwojem osadnictwa uznawanego powszechnie za słowiańskie.

III grupa tematyczna *Przełom kulturowy między schyłkiem starożytności a początkami wczesnego średniowiecza* otwarta została ogólnym referatem prof. L. Leciejewicza, który podsumował znane z rozmaitych wcześniejszych wystąpień i publikacji, własne poglądy na temat ciągłości etnicznej na ziemiach polskich od doby starożytnej po wczesne średniowiecze. Czołowy obecnie zwolennik teorii autochtonizmu Słowian na tym obszarze, opiera się na interpretacji powszechnie znanych źródeł pisanych, językowych i archeologicznych. Między innymi, referent tłumaczy wyraźne załamanie się osadnictwa na terytorium Polski czynnikiem zewnętrznym — wydarzeniami okresu wędrówek ludów, natomiast odmienność kultury słowiańskiej z początku wczesnego średniowiecza objaśnia zanikiem dawnych unifikujących wzorców (najpierw celtyckiego, potem rzymskiego pochodzenia) i sięgnięciem po bardziej archaiczne — rodzime. Zdaniem prof. L. Leciejewicza kryzys osadniczy i kulturowy na tym obszarze został przewyżczony już w początku wczesnego średniowiecza. Natomiast rozwój społeczny zamieszkujących tu Słowian przebiegał bez większych zakłóceń, a obecność obcych etnosów to epizody o ograniczonym zakresie.

Trzy kolejne referaty przyniosły ważne informacje o zespołach stanowisk z różnych części Polski, w dużym stopniu ostatnio odkrytych, datowanych na IV–V w. Dotyczyły one przede wszystkim zmian kulturowych zachodzących w tym okresie, manifestujących się m.in. rozrzedzeniem osadnictwa i jego nietrwałością, zmniejszeniem się wielkości osiedli, ale także rozwojem rzemiosła gamcarskiego opartego na nowych wzorcach (odmiennych od właściwych dla produkcji wcześniejszej ceramiki tzw. siwej), wyraźnie południowych, w tym znanych ówczesnie z *Noricum*. Tak więc, prof. T. Makiewicz przedstawił nowe materiały (pochodzące z badań ratowniczych na trasie budowy autostrady) z obszaru Wielkopolski, prof. G. Domański podsumował stan wiedzy o ceramice z okresu wędrówek ludów na Śląsku, a mgr J. Rodzińska-Nowak, w referacie pod nieco

mylącym (bardziej ogólnie brzmiącym tytułem: *Ceramika jako źródło do studiów nad przemianami osadniczymi i kulturowymi*) zaprezentowała zebrany sumiennie wykonaną klasyfikację zróżnicowanej technologicznie ceramiki ze schyłku starożytności z terytorium Małopolski. Trzeba tu podkreślić, że wbrew wygłaszanym nadal (choć rzadziej niż kiedyś) opiniom żadna z omówionych przez referentów grup ceramiki nie stanowi wyraźnego załączka późniejszego, w początkach wczesnego średniowiecza, rozwoju garncarstwa na ziemiach polskich.

W długiej dyskusji po tych referatach zajęto się przede wszystkim kwestią interpretacji chronologicznej, kulturowej i technologicznej wydzielonych grup ceramiki, czyniąc to niekiedy z dokładnością dalece przerastającą potrzeby omawianej konferencji i bardziej właściwą dla specjalistycznej sesji ceramologicznej. Padły w niej jednak również cenne uwagi, uzupełniające w istotny sposób treść referatów, m.in. na temat przemian społecznych, osadniczych i gospodarczych, zachodzących po upadku wielkich centrów osadniczo-produkcyjnych na ziemiach polskich przed końcem IV w. Bardziej ogólną, pogłębiającą refleksją metodyczną podzielił się z zebranymi prof. A. Buko. Dotyczyła ona możliwości wykorzystywania szczegółowej analizy ceramiki dla badania problemu migracji. Polemikę z koncepcjami prof. L. Leciejewicza podjął prof. M. Parczewski, dowodząc m.in. bezpodstawności twierdzenia tego badacza o istnieniu wielu stanowisk z terytorium Polski zapełniających lukę między końcem okresu rzymskiego a początkami wczesnego średniowiecza.

Z trzech kolejnych referatów, zamykających III grupę tematyczną, na szczególną uwagę zasługują dwa, w których zostały wykorzystane w różnym zakresie źródła przyrodnicze. Prof. K. Tobolski w bardzo interesującym wystąpieniu przedstawił przemiany osadnicze na Niżu Polskim w V w. w świetle wyników analiz tyłkowych, wskazując na wyraźny rozrost pokrywy leśnej na znacznej części badanego obszaru trwający 200–300 lat, związany z jego wyludnieniem. Zdaniem autora, wynika z nich jednak także lokalne trwanie zasiedlenia i związanej z nim aktywności gospodarczej. Referat zbiorowy dr hab. R. Madydy-Legutko, dr. J. Poleskiego i dr. hab. M. Krąpca zawierał omówienie aktualnego stanu badań porównujących osadnictwo w górnym dorzeczu Wisły u schyłku starożytności i na początku wczesnego średniowiecza. Z jego części archeologicznej dowiedzieliśmy się, że w wybranych do analizy regionach nastąpiły po 400 r. różnokierunkowe zmiany i w efekcie istnieją wyraźne różnice między obu tymi okresami, dotyczące zwłaszcza stref osiedlenia i struktur osadniczych. Natomiast badania dendrochronologiczne pni dębów wydobywanych z dna rzek pozwoliły M. Krąpcowi na stwierdzenie, że apogeum wykorzystywania przez ludzi środowiska dolin rzecznych przypadło na badanym obszarze na I–III w. n.e., potem następuje zastój trwający aż do początku X w. Ostatni referat z tej serii, wygłoszony przez dr Z. Kobylińskiego, zawierał podsumowanie dotychczasowych przemyśleń tego badacza na temat różnic między strukturami osadniczymi istniejącymi na ziemiach polskich w końcu doby starożytnej i na początku wczesnego średniowiecza.

Na IV grupę tematyczną *Początki wczesnego średniowiecza w Europie środkowej i wschodniej* złożyło się w sumie 11 referatów (w tym dwa przeniesione z poprzednich dni). Pięć z nich dotyczyło wschodnich terytoriów słowiańskich i były wśród nich takie, których treść stanowiła bardzo istotny wkład w tytułową problematykę konferencji. Bowiem po raz pierwszy badacze polscy mieli okazję zapoznania się z tak kompleksową prezentacją najnowszego stanu wiedzy na temat sytuacji panującej tam na schyłku starożytności i w początku wczesnego średniowiecza. Najprzód dr A.M. Obłomski zajął się systematyzacją, a głównie uściśleniem chronologii i określeniem przynależności kulturowej zabytków z III–IV w. z dorzecza górnego Dniepru, widząc w nich wariant kultury kijowskiej, pozostający w związku z przenikaniem Słowian w głąb strefy leśnej. Następnie dr R.W. Terpiłowski przedstawił w klarownej formie wielkie wschodnie prowincje kulturowe: wcześniejszą — kijowską (III–IV w.), i późniejsze — kołoczyńską i pieńkowską (V–VI w.), wskazując na istniejące między nimi podobieństwa i związki genetyczne, ale nie ukrywając także różnic, wynikłych głównie z odmiennych oddziaływań zewnętrznych. Kolejny referent, dr I.O. Gawrituchin, wydzielił najwcześniejszy horyzont wschodniego wariantu kultury praskiej, sugerując jego obecność na obszarze Polesia już w IV w. Tam też widzi ów badacz jądro formowania się tej kultury. W pewnym stopniu uzupełnieniem jego wystąpienia był referat dr W.S. Wergej, która przedstawiła aktualny stan rozpoznania sta-



nowisk tej kultury na Białorusi, datowanych jej zdaniem, w wypadku najstarszych, na IV/V w. Bardziej szczegółową tematyką zajęła się natomiast dr O.A. Szczegłowa, rozważając bardzo istotną kwestię zawartości skarbów z VI–VII w. z Naddnieprza, głównie w aspekcie jej związku ze słowiańskim kostiumem, czytelności rozmaitych obcych oddziaływań i — raczej tylko marginalnie — jako źródła informacji o charakterze produkcji złotniczej.

W żywej dyskusji po tym zespole referatów zwrócono przede wszystkim uwagę na to, że dzięki wystąpieniu doborowej stawki badaczy, zebrani pozyskali gruntowną, przejrzyste zaprezentowaną wiedzę o stanie rozpoznania problematyki wczesnosłowiańskiej na obszarach wschodnich. Podkreślano, że obserwuje się tam, w odróżnieniu od ziem polskich, wyraźną kontynuację zjawisk kulturowych na przestrzeni kilku wieków — od schyłku starożytności do początku wczesnego średniowiecza. Zastanawiano się m.in., jak to się ma do koncepcji prof. S. Tabaczyńskiego, w myśl której nieciągłość kulturowa jest zjawiskiem powszechnym, nie powiązaniem w sposób konieczny ze zmianami etnicznymi i osadniczymi. Poruszono także kilka ogólnych i bardziej szczegółowych aspektów problemu migracji, którymi — zdaniem prof. S. Tabaczyńskiego — zbyt łatwo objaśnia się wszelkie zmiany kulturowe. Przypominano (zwłaszcza dr J. Poleski i prof. Z. Woźniak), że przemieszczanie się wielkich mas ludzkich było jednak rzeczywistością na schyłku doby starożytnej, jednoznacznie poświadczoną informacjami źródeł pisanych i znajdującą potwierdzenie w spadku zasiedlenia poszczególnych obszarów, czytelnym w źródłach archeologicznych. Zastanawiano się również nad pewnymi konkretnymi takimi wędrówkami, pytając np., gdzie możemy ewentualnie poszukiwać śladów bytności tych Słowian, którzy według zwolenników teorii autochtonistycznej mieli opuścić nasze ziemie pod koniec okresu rzymskiego, czy też — jaka była przyczyna ekspansji kultury kijowskiej na północ, w górę Dniepru, czyli w głąb strefy leśnej.

Cztery referaty wygłoszone w tej samej IV grupie tematycznej dotyczyły terytoriów zachodniosłowiańskich. Trzy z nich stanowiły prezentację najnowszego stanu badań, opartą na przeglądzie i gruntownej analizie źródeł. Tak więc, prof. A. Leube mówił o kontaktach germańsko-słowiańskich na terenie północno-wschodnich Niemiec, dr hab. M. Dulinić przedstawił najstarszą fazę osadnictwa słowiańskiego na sąsiadujących ze sobą północnych obszarach Polski i Niemiec, dr S. Brather zajął się początkami zasiedlania przez Słowian terytoriów położonych na zachód od Odry. Wystąpienia te łączyła wspólna tendencja do odmładzania daty początków osadnictwa słowiańskiego na badanych obszarach, dokładniej — przesuwania jej często na VIII w., czy nawet później. Wiąże się z tym weryfikacja dotychczas przyjmowanych świadectw istnienia styku przybyszów z dawną ludnością germańską i tendencja do wydłużania hiatusu między etapami osadniczymi właściwymi dla obu tych ludów. Takie stanowisko wynika w głównej mierze z wykorzystywania wyników zastosowanych na szeroką skalę analiz dendrochronologicznych. Można się jednak zastanawiać, na ile uniwersalne są to świadectwa, a przede wszystkim, czy można je rozciągać na obszary i kompleksy stanowisk, skąd ich dotychczas nie znamy, zwłaszcza na obszary klasycznej prowincji praskiej w dorzeczu Łaby i Soławy.

Natomiast wystąpienie prof. M. Parczewskiego zaszeregowane do tego zespołu referatów, wbrew ogólnie i neutralnie sformułowanemu tytułowi (*Okres wczesnosłowiański w Polsce*) było w rzeczywistości ostrą w formie polemiką z czołowymi reprezentantami teorii autochtonistycznej. O ile jej ton mógł wzbudzać wątpliwości, o tyle za słuszną należy uznać zawartą w niej myśl przewodnią — podkreślanie konieczności sięgania zawsze do gruntownej analizy wszelkich dostępnych źródeł przed formułowaniem lub podtrzymywaniem poglądów o kluczowym znaczeniu dla odtwarzania dyskusowanego fragmentu dziejów naszych ziem.

Ostatnie dwa referaty wygłoszone na krakowskiej konferencji dotyczyły obszarów położonych na południe od Karpat. Dr G. Fusek przedstawił przede wszystkim rozmaite poglądy na temat początków osadnictwa słowiańskiego na obszarze Słowacji, w tym niektóre wysoce dyskusyjne. Dr I. Stanciu mówił, niezbyt klarownie i nie demonstrując w ogóle zabytków, o stanie badań archeologicznych nad problematyką wczesnosłowiańską na terenie Rumunii. Szkoda, że ziemie tak znaczące dla dziejów Słowian w początku wczesnego średniowiecza były podczas omawianych

obrad reprezentowane tak ułamkowo i to na dodatek wystąpieniami, które trudno uznać za szczególnie inspirujące.

W dyskusji końcowej wyróżniło się z pewnością pełne emocji wystąpienie prof. P. Urbańczyka, m.in. zarzucającego zwolennikom teorii allochtonicznej dosłowność w interpretacji źródeł archeologicznych, łatwość w formułowaniu oznaczeń etnicznych, niechęć do głębszych refleksji metodycznych, a ponadto — podgrzewanie atmosfery obrad.

Obrazy podsumował autor tej relacji, przede wszystkim wskazując na konieczność krytycznej oceny walorów informacyjnych źródeł pisanych i archeologicznych, podkreślając pozytywne płynące dla badania tytułowej problematyki ze współpracy archeologów z przedstawicielami innych dyscyplin (zwłaszcza językoznawcami i botanikami). Komentując treść usłyszanych na konferencji wypowiedzi, zwłaszcza tych badaczy, którzy wykorzystują nowo pozyskane źródła lub przedstawiają najświeższe przemyślenia, w sumie pozwalające na nowe spojrzenie na wcześniejsze dzieje pewnych obszarów (szczególnie — wschodnich) Słowiańszczyzny, wskazywałem zarazem na pozytywne efekty ich konfrontacji z teoretycznymi założeniami formułowanymi przez niektórych naukowców.

Obecnie trudno jeszcze jednoznacznie ocenić dorobek krakowskiej konferencji. Na pewno jej walorem było umożliwienie bardzo szerokim kręgom zainteresowanych wysłuchania wystąpień czołowych obecnie w Polsce przedstawicieli dwu odmiennych koncepcji zasiedziałości Słowian na naszych ziemiach — autochtonicznej i allochtonicznej. Ważne było też zapewnienie należytego tła porównawczego dla dyskutowanych podstawowych zagadnień. Trudno jednak nie zauważyć, że owo tło momentami przytłaczało podstawowy nurt obrad, powodując ponadto niekiedy załamanie się ich porządku, za sprawą przez nikogo nie dyscyplinowanej, specjalistycznej, ponad potrzeby chwili rozbudowanej dyskusji. Mozaikowość poruszanych tematów rozpraszała również uwagę zebranych, ze szkodą dla należytego odbioru wystąpień o fundamentalnym znaczeniu — zarówno tych bardziej ogólnych, metodycznych, jak też innych, liczniejszych, w których zaprezentowano nowe źródła i ich twórczą interpretację. Wreszcie, skonfrontowanie tytułu konferencji z tematyką referatów archeologicznych mogło wprawiać w stan niepewności co do intencji jej organizatorów. Czy rzeczywiście ich zdaniem początki Słowian można metodami archeologicznymi badać dopiero od schyłku doby antycznej?

W takiej sytuacji nie dziwi fakt, że przez cały czas jej trwania reprezentanci różnych postaw badawczych pozostali (po dyskusji toczoney niekiedy w ostrej formie) przy swoich koncepcjach. Jedynym punktem zbliżenia wydaje się być robiące ostatnio swoistą karierę, dość powszechnie przyjmowane (choć chyba różnie pojmowane) pojęcie „wspólnota komunikatywna”, przeniesione na grunt objaśniania istoty kultur archeologicznych głównie przez prof. M. Parczewskiego. Rozczarowali się wobec tego na pewno ci, którzy oczekiwali po krakowskiej konferencji rzeczy niemożliwej, czyli ogłoszenia ostatecznego triumfu jednej ze szkół archeologicznych, odmiennie postrzegających problem obecności Słowian na ziemiach polskich. Zawiedli się także badacze liczący na wypracowanie w jej trakcie jakiegoś kompleksowego, długofalowego programu badań tej trudnej problematyki, budzącej nadal, jak się okazało, tak wiele emocji. Usatysfakcjonowani pozostają natomiast na pewno realisci, którzy już uzyskali bogaty zestaw różnorodnych, często najbardziej aktualnych informacji i którzy oczekują na jego rychłe utrwalenie i wzbogacenie w postaci odpowiedniej publikacji.

*Wojciech Szymański*